

**Sygn. akt: I ACa 442/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2013r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Dorota Ochalska - Gola</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Hanna Rojewska</b> <b>SSA Tomasz Szabelski (spr.)</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Julita Postolska

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. T. i (...) S.S.A w K.**

przeciwko **R. M. (1)**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 5 lutego 2013 r. sygn. akt I C 658/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od J. T. i (...)S.S.A w K. na rzecz R. M. (1) kwoty po 1485 (jeden tysiąc czterysta osiemdziesiąt pięć) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

**Sygn. akt I ACa 442/13**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 lutego 2013r. w sprawie z powództwa J. T. i (...)S.S.A. w K. przeciwko R. M. (1) o ochronę dóbr osobistych, Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo i zasądził solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kwotę 4.478,48 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne, a z których wynika, że powód J. T. - jest Wiceprezesem Zarządu - Dyrektorem Generalnym

klubu sportowego (...) „(...)” S.S.A. występującego w rozgrywkach Ekstraklasy, odpowiadającym za sprawy finansowe oraz kontakty z innymi klubami sportowymi, władzami piłkarskimi, zawodnikami i menedżerami. (...)” S.S.A. jest renomowanym klubem sportowym, posiadającym kontakty międzynarodowe z innymi klubami sportowymi, władzami piłkarskimi, zawodnikami i menedżerami.

Pozwany R. M. (1) jest piłkarzem. Grał w wielu klubach piłkarskich. Od 16-17 lat profesjonalnie uprawia piłkę nożną.

W dniu 21 sierpnia 2009r. (...)” S.S.A. w K. zawarła umowę transferu definitywnego z Klubem Sportowym (...) S.A. z siedzibą w Ł.. Na mocy tej umowy Klub Sportowy (...) S.A. dokonał transferu definitywnego nieamatora zawodnika piłki nożnej R. M. (1) do Klubu „(...)”. W umowie „(...)” zobowiązała się zagwarantować zawodnikowi odpowiednie warunki szkoleniowe, których szczegóły miały być przedmiotem odrębnej umowy zawartej z zawodnikiem. Z tytułu transferu „(...)” była zobowiązana do zapłaty kwoty 366.000 zł, płatnej w dwóch ratach, a w przypadku dokonania przez nią transferu definitywnego zawodnika do klubu trzeciego została zobowiązana do zapłaty na rzecz Klubu Sportowego (...) S.A.

W tym samym dniu (...)” zawarła z R. M. (1) kontrakt o profesjonalne uprawianie piłki nożnej - umowę cywilnoprawną, w której ustalono zasady profesjonalnego uprawiania piłki nożnej przez zawodnika oraz (...). Realizacja przedmiotu kontraktu przez (...) obejmowała zapewnienie warunków do profesjonalnego uprawiania sportu, zapłatę zawodnikowi wynagrodzenia, płatnego miesięcznie z dołu do 10 - go dnia miesiąca za poprzedni miesiąc, w tym wynagrodzenia zasadniczego w kwocie 34.000 zł brutto, dodatkowego wynagrodzenia w wysokości 4.000 zł za każdy rozegrany mecz ligowy w I D. Seniorów (...), premii uznaniowych przyznawanych na zasadach określonych w Regulaminie Premiowania. Kontrakt został zawarty na czas określony od dnia 21 sierpnia 2009r. do dnia 30 czerwca 2011r. tj. dwa sezony rozgrywkowe. Zgodnie z kontraktem strony zostały uprawnione do rozwiązywania kontraktu za porozumieniem stron w każdym czasie.

Na przełomie 2009/2010 (...)” znajdował się w bardzo trudnej sytuacji. Drużyna była na końcu tabeli, groziło to degradacją do pierwszej ligi. Wyniki każdego kolejnego meczu decydowały o miejscu w tabeli. W tym czasie była rotacja zawodników w klubie. Losy drużyny decydowały się w ostatnich kolejkach i napięcie było duże.

Oprócz pozwanego R. M. (1) do (...)” przyszło kilku nowych zawodników. Zawodnik B. Ś. (1) był kontuzjowany i transfer pozwanego do (...) “ (...)” miał wzmocnić siłę ataku i pomóc w utrzymaniu się drużyny.

Na początku współpraca pozwanego z Klubem przebiegała dobrze i nie było żadnych problemów. R. M. (1) był podstawowym zawodnikiem pierwszej drużyny. Był liderem w strzelaniu w bramki. Strzelił 8 bramek. Trener O. L. miał dobrą opinię o jego grze w drużynie.

Piłkarz żeby się rozwijać musi grać w meczach i trenować z drużyną, bo w przeciwnym razie jego umiejętności obniżają się. Przesunięcie zawodnika z zespołu podstawowego do Młodej Ekstraklasy to kara dla zawodnika grającego w zespole podstawowym. Piłkarze z Młodej Ekstraklasy trenują z innym trenerem na bocznym boisku, którego właściwości są zupełnie odmienne od normalnego boiska, a gdy warunki pogodowe są złe trenują na sztucznym boisku. Ponadto piłkarze nie mają zapewnionej opieki medycznej. Piłkarz grający w Młodej Ekstraklasie nie ma zapewnionych warunków profesjonalnego grania w piłkę, przewidzianego w kontrakcie.

Trener drużyny decydował o tym, kto zostaje na mecz przesunięty do Młodej Ekstraklasy i na jakim boisku będzie grał. Przy podejmowaniu decyzji trener nie brał pod uwagę sposobu zachowania się zawodnika w stosunku do klubu, ale jego aktualną formę. Zdarzało się jednak, że na decyzję trenera wpływał Prezes Klubu.

Wyniki drużyny (...)” były niezadowolające, co miało znaczenie dla panujących stosunków na linii właściciele klubu - zawodnik. W listopadzie 2010r. główny sponsor “C.” - (...) S.A., której szefem jest J. F., z uwagi na słabe wyniki drużyny uznał wielkość kontraktów części zawodników za zbyt wysokie i wstrzymał wypłatę wynagrodzeń.

W (...)” zawodnicy kontuzjowani lub ci, z którymi chciano rozwiązać kontrakty byli dyskryminowani przez władze klubu. Stosowano wobec nich praktykę wstrzymywania wypłaty wynagrodzenia przez prawie trzy miesiące, tak żeby zawodnik nie mógł pozwać klubu z uwagi na niewypłacenie wynagrodzenia przez trzy miesiące. Ponadto zdarzało się odsuwanie takich zawodników od gry w pierwszym zespole i przesunięcie ich do gry w Młodej Ekstraklasie.

Wobec tego, że niektórzy zawodnicy w (...)” mieli wstrzymaną wypłatę wynagrodzeń z inicjatywy całej drużyny zostało napisane oświadczenie, pod którym podpisała się Rada Drużyny oraz A. R., R. M. (1), M. C., B. Ś. (1), P. P.. Oświadczenie brzmiało „Zawodnicy i sztab szkoleniowy klubu “ (...)” C. (...)S.A. oświadczają, że mimo nie wywiązywania się ze zobowiązań kontraktowych wobec nas przez klub “ (...)” C. (...), będziemy realizować program treningowy nakreślony przez trenera. Będziemy wykonywać swoje obowiązki najlepiej jak potrafimy. Dołożymy wszelkich starań aby wyniki osiągnane przez drużynę były jak najlepsze”.

W dniu 16 listopada 2010r. oświadczenie zostało przekazane do prasy i stało się przyczyną konfliktu między Zarządem Klubu a zawodnikami.

Po ukazaniu się oświadczenia w prasie pozwany został wezwany do gabinetu Prezesa T.. Otrzymał pismo Zarządu (...)” z dnia 22 listopada 2010r., w którym nałożono na niego karę umowną w kwocie 5.000 zł za naruszenie zobowiązań kontraktowych oraz za wypowiedzi w prasie. Ponadto pozwany dowiedział się, że został przesunięty do gry w drużynie Młodej Ekstraklasy aż do odwołania. Pozwany poprosił o rozmowę z Prezesem, który nie chciał z nim rozmawiać. W związku z tym pozwany wszedł do gabinetu Prezesa z pytaniem, jakie są podstawy nałożenia kary. Pozwany usłyszał, że Prezes nie chce z nim rozmawiać i nie ma mu nic do powiedzenia. Pozwany był zdenerwowany i doszło pomiędzy nim a Prezesem do niekontrolowanej, ostrej i głośnej wymiany zdań, podczas której pozwany odgrażał się Prezesowi.

Ponadto R. M. (1) dowiedział się, że został przesunięty do gry w Młodej Ekstraklasie. Gra w Młodej Ekstraklasie oznaczała dla pozwanego pogorszenie warunków profesjonalnego uprawiania piłki nożnej, w związku z tym zaczął myśleć o zmianie klubu.

Do przejścia do kolejnego klubu potrzebne jest zgodne rozwiązanie kontraktu z poprzednim klubem. (...)” rozwiązywała kontrakty z zawodnikami w drodze porozumień lub przy pomocy transferu. Jednakże zdarzało się, że Klub wymagał od zawodników, wobec których wstrzymał wypłatę wynagrodzenia, aby zrzekli się roszczeń finansowych z tego tytułu grożąc niewydaniem zgody. Brak zrzeczenia oznaczało dla zawodnika, który był przesunięty do gry w Młodej ekstraklasie, to że nie grałby w rozgrywkach i musiał sam trenować. Ponadto w momencie gdy piłkarz ma ważny kontrakt, to klub do którego ma przejść powinien zapłacić stosowane zadośćuczynienie.

Oprócz pozwanego został ukarany tylko B. Ś. (1). R. M. (1) odwołał się od orzeczenia o nałożeniu kary finansowej i przesunięciu do Młodej Ekstraklasy.

Zawodnik (...)” P. K. (1) miał podpisany kontrakt z klubem na kilka lat. W międzyczasie był wypożyczony do innego klubu i kiedy wrócił do (...)”, to klub chciał z nim rozwiązać kontrakt. P. K. (1) nie zgodził się na to i chciał dalej grać w pierwszym zespole. Został odsunięty od pierwszej drużyny, a nawet nie mógł trenować z drużyną Młodej Ekstraklasy. Przychodził do klubu i sam pracował nad sobą na bocznym boisku, na siłowni i basenie. Nie był traktowany jak zawodnik zgodnie z kontraktem. Zgłosił się z prośbą o pomoc w związku z uniemożliwianiem mu gry przez powodowy klub do Stowarzyszenia (...) założonego przez P. D..

W Internecie pojawiły się artykuły i informacje o sytuacji w (...)” i niezwykłych rzeczach dziejących się w klubie, o przesunięciu pozwanego i B. Ś. do drużyny Młodej Ekstraklasy oraz wypowiedzi właściciela Klubu (...), że jest nimi rozczarowany, zarabiają dużo, a niepoważnie podchodzą do swoich obowiązków. Ponadto pojawiły się informacje, że zarząd zdecydował o odmrożeniu zaległych pieniędzy dla piłkarzy,

ale nie dotyczy to pozwanego, B. Ś. i H. S., że pozwanemu nie wypłacono wynagrodzenia za październik. Nadto w informacjach pojawiła się sugestia, że zsyłanie do Młodej Ekstraklasy jest krokiem pośrednim w zmuszeniu tych trzech zawodników do przedwczesnego rozwiązania umów i to zarząd przesunął do Młodej Ekstraklasy R. M. (1) oraz B. Ś. (1).

W dniu 10 grudnia 2010r. (...) zawarł z menedżerem, reprezentującym interesy pozwanego - J. K. (1) umowę o świadczenie usług menedżerskich, w której (...) SSA wyraziła zgodę na transfer pozwanego do innego klubu piłkarskiego pod tym jednak warunkiem, że (...) SSA otrzyma od klubu, który będzie chciał pozyskać pozwanego kwotę nie niższą niż 303.000 zł netto, tj. kwotę odpowiadającą sumie wynagrodzenia za transfer, które (...) SSA zapłaciła (...) S.A. oraz wynagrodzenia, jakie (...) SSA zobowiązana byłaby uiścić na rzecz menedżera pozwanego - J. K. (1).

Pozwany został poinformowany przez Prezesa T., że jeżeli nie zrzeknie się należnych pieniędzy z kontraktu, to będzie trenował z zespołem (...) do końca kontraktu, czyli przez 8 miesięcy. Pozwany uważał, że w jego sytuacji byłoby to równoznaczne z zakończeniem kariery, co negatywnie przesądzałoby jego szansę na grę w innym klubie. Wobec tego zdawał sobie sprawę, że takie stanowisko Klubu powoduje, iż nie ma innego wyboru i traktował to jako szantaż. R. M. (1) rozmawiał o swojej sytuacji i stanowisku Klubu, szantażu z zawodnikiem J. K. (2).

W dniu 22 grudnia 2010r. w Internecie pojawił się artykuł, w którym była zawarta informacja o zmianie zawodników, w tym, że drużynę opuści pozwany R. M. (1), B. Ś. (1), a w dniu 11 i 12 stycznia 2011r. że R. M. na grę w pierwszym zespole nie ma już szans i J. T. poinformował go, że co prawda jest nadal zawodnikiem "C.", ale powinien poszukać nowego klubu. Pozwany zdecydował się zrzec wynagrodzenia.

W dniu 14 stycznia 2011r. pozwany zawarł z (...) SSA porozumienie, w którym zrzekł się przysługującego mu wynagrodzenia kontraktowego za okres od listopada 2010r. do stycznia 2011r. włącznie. W rezultacie pozwany nie trenował w zespole (...). Od listopada 2010r. do momentu rozwiązania kontraktu pozwany nie otrzymywał wynagrodzenia.

W dniu 22 stycznia 2011r., na łamach gazety (...) ukazał się artykuł prasowy pt. „(...) szantażuje piłkarzy”, w którym z powołaniem się na wypowiedź R. M. (1) napisano, że „W C. byłem szantażowany przez wiceprezesa J. T.” oraz że powód J. T. - to „człowiek bez honoru”. W odniesieniu do (...) S.S.A. pozwany stwierdził, iż „W tym klubie dzieją się straszne rzeczy. Piłkarze są szantażowani i nie otrzymują pensji”. W tekstach znalazły się sugestie, że sprawy klubu Powoda - (...) S.S.A., którego Wiceprezesem jest drugi z Powodów - J. T. - należy ocenić bardzo negatywnie oraz że Powód - Pan J. T. - działa na szkodę zawodników. Pośród wypowiedzi Pozwanego znalazły się m. in. stwierdzenia, że: „(...) to klub, który dobrze wygląda tylko z zewnątrz, ale w środku dzieją się niesamowite rzeczy. Piłkarz szczególnie niemiło wspominał współpracę z wiceprezesem T. i podał, że w "C." nie ma ani jednej osoby, która powiedziała by o nim choćby jedno dobre zdanie i to wliczając wszystkich pracowników klubu”. Pozwany zasugerował również, że zawodnik P. K. (1) jest „męczony” przez Zarząd.

Przedruk artykułu ukazał się również dnia 22 stycznia 2011r. na stronie internetowej (...), na łamach portalu internetowych: (...) oraz (...) (w zakładkach sport), a także na stronach internetowych (...), gdzie został zamieszczony pt. (...)

W dniu 31 stycznia 2011r. w Internecie ukazała się informacja zatytułowana (...), w której wskazano, że pozwany zarzucił działaczom "C.", że wymusili na nim rezygnację z zaległości finansowych i na łamach (...) dyrektor sportowy J. T. odpowiedział mu, że piłkarz otrzymał wynagrodzenie za październik, o czym świadczy podpisane porozumienie, sam zrezygnował z wynagrodzenia za listopad i grudzień, dzięki temu mógł odejść z klubu za darmo i podpisać lukratywny kontrakt w Grecji. W informacji zawarto również twierdzenie, że każdy dobrze wie, o co chodzi w tych „porozumieniach”, albo „darowiznach na rzecz klubu” - zalegalizowany szantaż.

Po podpisaniu porozumienia pozwany R. M. (1) przeszedł do klubu (...) w Grecji. Tam grał przez rok i rozwiązał kontrakt za porozumieniem stron.

R. M. (1) odwołał się od orzeczenia Zarządu (...)“ (...)” S.S.A. z dnia 22 listopada 2010r. o nałożeniu na niego kary finansowej oraz przesunięciu do drużyny Młodej Ekstraklasy.

Orzeczeniem z dnia 16 marca 2011r. Związkowego Trybunału Piłkarskiego po rozpoznaniu tego odwołania odrzucono odwołanie R. M. (1) o przesunięcie do drużyny Młodej Ekstraklasy, zmieniono orzeczenie w sprawie podejmowania przez pozwanego działań mogących narazić dobre imię (...), jej właściciela, sponsorów oraz osób bezpośrednio związanych z (...) i umorzono postępowanie dyscyplinarne w sprawie.

Zgodnie z art. 22 ust. 3 uchwały(...)z dnia 19 maja 2002r. Zarządu (...) statuującej zasady regulujące stosunki pomiędzy klubem sportowym i zawodnikiem profesjonalnym, jednym z podstawowych obowiązków zawodnika jest „niepodejmowanie działań mogących narazić dobre imię klubu, jego właścicieli, sponsorów oraz osób z nim bezpośrednio związanych”. Dodatkowo, z § 19 ust. 1 pkt 5 uchwały 111/39 z dnia 14 lipca 2006r. w sprawie statusu zawodników występujących w polskich klubach piłkarskich oraz zasad zmian przynależności klubowej wynika, że zawodnik profesjonalny jest obowiązany „zachowywać się publicznie i prywatnie tak, aby nie szkodzić wizerunkowi klubu, (...), spółki prowadzącej i zarządzającej rozgrywkami Ekstraklasy i ogólnie futbolowi oraz powstrzymać się od udzielania informacji osobom trzecim o sprawach będących wewnętrzną sprawą klubu, przy czym zawodnik ma prawo do swobody wypowiedzi, o ile nie będzie to dyskredytować ani klubu, (...) lub spółki prowadzącej i zarządzającej rozgrywkami ligi zawodowej ani dyscypliny piłki nożnej”.

Według postanowień obowiązującego Piłkarskiego Kodeksu Etycznego „Osobista postawa godnościowa powinna się też łączyć z dbałością o honor zespołu i lojalnością wobec reprezentowanych barw narodowych, lokalnych i klubowych. Należy pamiętać o realizacji wartości, tworzonych przez tradycję i szanowanych przez publiczność”.

Zarząd (...)” nie występował o naruszenie dóbr osobistych przeciwko innym publikacjom zamieszczanym w prasie i internecie.

Powód J. T. w dalszym ciągu sprawuje swoją funkcję, mając kontakt z innymi klubami sportowymi, władzami piłkarskimi, zawodnikami i menadżerami. Żadne zmiany w tym zakresie nie zaszły. Klub (...) „ (...)” cały czas zawiera kontrakty z piłkarzami, posiada kontakty z władzami piłkarskimi oraz menadżerami i jest klubem sportowym.

W świetle powyższych ustaleń Sąd Okręgowy oddalił powództwo, jako bezzadane, zasądając od powodów solidarnie na rzecz pozwanego koszty procesu.

Po rozważeniu bowiem całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że wypowiedzi pozwanego zamieszczone w spornym artykule - przy zastosowaniu obiektywnych kryteriów oceny - nie wyczerpują znamienia naruszenia dobra osobistego w postaci czci, godności osobistej, czy dobrego imienia powodów. Ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być wszakże dokonana jedynie według miary indywidualnej wrażliwości podmiotu, który czuje się dotknięty zachowaniem innej osoby, gdyż zgodnie z utrwalonym i powołanym orzecznictwem Sąd zobligowany jest tu do zastosowania oceny obiektywnej.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że wypowiedzi pozwanego, nie mogły dawać podstaw do jakiegokolwiek jego odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych powodów. Materiał dowodowy wskazuje bowiem - że z obiektywnego punktu widzenia - nie nastąpiło naruszenie dóbr osobistych powodów i nie wystąpiła jakakolwiek negatywna reakcja będąca efektem wypowiedzi pozwanego zawartych w spornym artykule. Bezsprzeczne jest, że po ukazaniu się artykułu nie zaszły żadne zmiany w sytuacji zawodowej powoda J. T., który w dalszym ciągu sprawuje

swoją funkcję, mając kontakt z innymi klubami sportowymi, władzami piłkarskimi, zawodnikami i menadżerami. Również Klub (...) „ (...)” cały czas zawiera kontrakty z piłkarzami, posiada kontakty z władzami piłkarskimi oraz menadżerami i jest klubem sportowym. Powyższe jednoznacznie wskazuje, w przekonaniu Sądu, że sporny artykuł nie wywołał ingerencji w sferze czci, godności osobistej i dobrego imienia powodów. Przy czym, jak zaznaczył Sąd, to na powodach ciążył obowiązek wykazania naruszenia dóbr osobistych i skutków zarzucanego naruszenia, czemu jednak - jak wskazuje materiał dowodowy zgromadzony w przedmiotowej sprawie - nie sprościli. Nie wykazali bowiem, aby wystąpiło jakiekolwiek zdarzenie będące efektem spornego artykułu prasowego, które można byłoby zakwalifikować jako potwierdzające naruszenie czci, godności osobistej i dobrego imienia powodów, w tym choćby np.: reakcja opinii publicznej. Zatem indywidualne odczucia powodów o naruszeniu ich dóbr osobistych treścią wypowiedzi pozwanego Sąd I instancji uznał zatem jako jedynie subiektywny wyraz ich dezaprobaty wobec treści spornej publikacji.

Nadto Sąd Okręgowy podkreślił, że nawet gdyby przyjąć, iż do naruszenia wskazanych dóbr osobistych powodów doszło, to zachowanie pozwanego, w przekonaniu Sądu, nie nosiło znamion bezprawności, a zatem nie uzasadniało jego odpowiedzialności. Podstawowym warunkiem wyłączenia bezprawności działania naruszydiciela jest bowiem prawdziwość twierdzeń co do faktów. Zaś podawanie do wiadomości publicznej informacji prawdziwych, co do zasady nie nosi znamion bezprawności, szczególnie gdy leży to w interesie społecznym. Tym bardziej, że podmiot działający z naruszeniem prawa i zasad współżycia społecznego powinien liczyć się z ryzykiem upublicznienia takich faktów i ich ewentualną negatywną oceną społeczną, jak i negatywną, emocjonalną reakcją podmiotów bezpośrednio dotkniętych takim zachowaniem. W efekcie, w ocenie Sądu, powodowie nie mogli skutecznie żądać ochrony przed – ich zdaniem – bezprawnym zachowaniem pozwanego. Zwłaszcza, że z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, iż współpraca pozwanego z powodami początkowo przebiegała bez zakłóceń, a nieporozumienia pomiędzy stronami miały początek w listopadzie 2010r., na skutek wydania przez Radę D. Klubu (...) „ (...)” oświadczenia w prasie, podpisanego przez członków Rady D., w tym R. M. (1), w którym piłkarze i sztab szkoleniowy powodowego klubu podkreślili, że mimo niewywiązywania się przez klub ze zobowiązań kontraktowych będą wykonywać swoje zobowiązania najlepiej jak potrafią, w tym realizować przyjęty plan treningowy. W następstwie wydanego oświadczenia doszło ze strony powodów do krytyki skierowanej przeciw zawodnikom (...)” w publikacjach prasowych zawierających wypowiedzi właściciela klubu oraz sugerujących chęć pozbycia niektórych zawodników z (...)” (m. in. R. M. (1)). Skutkiem wydania powyższego oświadczenia było także zastosowanie wobec pozwanego i innych zawodników środków represji. Na R. M. (1) nałożono karę finansową w kwocie 5.000 zł, a ponadto został przeniesiony do Młodej Ekstraklasy. Nadto taka sytuacja spowodowała, że pozwany nie mając szans rozwoju zawodowego zmuszony był do rozwiązania kontraktu i zaakceptowania warunków “porozumienia”. A jak wskazał Sąd Okręgowy, kontrakt zawarty z pozwanym nie był umową rezultatu, przewidywał premie, a klub zobowiązał się do umożliwienia profesjonalnej gry. Wskazane okoliczności stanowiły więc, zdaniem Sądu, podstawę kwestionowanych przez powodów wypowiedzi pozwanego w spornym artykule prasowym.

Zatem w ocenie Sądu Okręgowego, podzielając stanowisko prezentowane przez pozwanego R. M. (1), należało uznać, że jego wypowiedzi były w pełni uzasadnioną i uprawnioną odpowiedzią na łamanie przez powodów przepisów prawa oraz regulacji (...), będąc jednocześnie głosem innych piłkarzy klubu (...) „ (...)”. Dodatkowo uwadze Sądu Okręgowego nie umknęła okoliczność dotychczasowej informacji społeczeństwa o sytuacji panującej w (...)” i przedziału czasowego, w którym pojawiła się wypowiedź pozwanego. Została ona bowiem udzielona po ukazaniu się innych publikacji prasowych krytykujących działania powodów, a wobec których - zgodnie z zeznaniami powoda - nie podjęto działań prawnych mających na celu ochronę ich dóbr osobistych i w związku z tym informacje zawarte w wypowiedzi pozwanego były już de facto publicznie znane.

Odnosząc się do oceny prawdziwości i zasadności użycia sformułowania „szantażu” pozwanego przez powodów Sąd podniósł, że – jak wynika z zeznań przesłuchanych

z inicjatywy pozwanego świadków (Ł. M., J. K., P. D.) – wstrzymywanie wypłat wynagrodzeń oraz przesunięcie do Młodej Ekstraklasy były znanymi i stosowanymi działaniami Klubu wobec zawodników, w celu pozbycia się ich, sprowokowania do rozwiązania kontraktów. Tym bardziej, że ani przepisy prawa, ani regulacje (...), jak i zapisy kontraktu pozwanego z Klubem nie przewidywały możliwości zawieszenia (wstrzymania wynagrodzenia) lub przesunięcia zawodnika do Młodej Ekstraklasy, czy też możliwości rowiązania kontrakty wyłącznie za porozumieniem stron.

Nadto Sąd Okręgowy dostrzegł, że sam powód J. T. przyznał w swoich zeznaniach, że sankcje w postaci przesunięcia do Młodej Ekstraklasy i wstrzymania wynagrodzenia były karą mimo, że nie przewidywały ich kontrakty ani regulacje prawne. Nadto zeznania świadka J. K. potwierdziły, że udział w grze zawodnika zależał od decyzji zarządu powodowego klubu, a decyzje dotyczące zawodników były wymuszane na trenerach, dyktowane „z góry”. Bezprawne wstrzymywanie wynagrodzeń, dowolność

w decydowaniu o grze piłkarzy w pierwszej drużynie i odsyłanie zawodników drużyny do Młodej Ekstraklasy, uniemożliwianie treningów z drużyną, można było zatem, w ocenie Sądu I instancji, określić mianem „strasznej” sytuacji – jak ocenił to pozwany w swojej wypowiedzi. Szczególnie, że wypowiedź pozwanego w zakresie dotyczącym niewypłacenia mu wynagrodzenia za trzy miesiące odpowiadała prawdzie, bowiem zrzeczenie się przez powoda wynagrodzenia na podstawie zawartego z klubem porozumienia, w żaden sposób nie mogło wpływać na fakt, że wynagrodzenie to było mu należne. Zaś z wypowiedzi wyraźnie wynika, że pozwany mimo to zrzekł się tego wynagrodzenia.

Za usprawiedliwione Sąd Okręgowy uznał również stwierdzenie pozwanego, jakoby „Pan J. T. to człowiek bez honoru”. J. T. jest wiceprezesem (...)” i w imieniu tego Klubu zawierał kontrakty o profesjonalne uprawianie piłki nożnej z zawodnikami, w tym także z pozwanym R. M. (1). Tymczasem działania powoda polegające na wstrzymywaniu wypłaty wynagrodzeń i odsunięcie od gry w pierwszej drużynie wskazywały, że powodowie nie wywiązywali się ze zobowiązań kontraktowych, a także postępowali wbrew przepisom prawa i regulacjom (...). Tym bardziej, że powodowie nie wykazali uzasadnionych przyczyn swojego postępowania, np. słabej formy pozwanego, jako zawodnika i jego wpływu na osiągnięcia drużyny. W związku z tym, jak podkreślił Sąd, opisane działania powodów, szczególnie J. T. – w ocenie pozwanego, przy uwzględnieniu obiektywnego miernika oceny naruszenia dóbr osobistych – mogły uzasadniać stwierdzenia pozwanego, że J. T. jest człowiekiem bez honoru. Wprawdzie była to ocena kategoryczna i niewątpliwie negatywna, niemniej uzasadniona, dopuszczalna, a zatem nie nosząca znamion bezprawności, gdyż takie postępowanie powodów - przy uwzględnieniu specyfiki rozwoju zawodowego piłkarzy profesjonalnie uprawiających piłkę nożną doprowadzało w rezultacie, jak w przypadku pozwanego, do postawienia ich w sytuacji bez wyjścia, wbrew treści łączącego strony kontraktu. Sąd dostrzegł przy tym, że wskazane określenie powoda J. T. przez pozwanego nie spowodowało negatywnej reakcji ze strony opinii społeczeństwa.

Jako prawdziwe Sąd Okręgowy uznał również stwierdzenia pozwanego, że: „P. K. (1) jest „męczony” przez Zarząd (...)” Tym bardziej, że

z poczynionych w sprawie ustaleń wynika, że kontrakt P. K. (1) z klubem (...) „ (...)” zawarty był na kilka lat, zaś uniemożliwiono mu grę w drużynie, a także właściwy trening sportowy - trenował sam na bocznym boisku, siłowni i basenie. P. K. (1) zgłosił się z prośbą o pomoc w związku z uniemożliwianiem mu gry przez powodowy klub do stowarzyszenia założonego przez P. D.. Zatem – zdaniem Sądu Okręgowego – nie sposób było odmówić racji pozwanemu, który wypowiadając przedmiotowe słowa de facto stwierdził, że podejmowane wobec P. K. działania powodów miały na celu wywarcie presji na rozwiązanie przez niego kontraktu, a zatem można było przyjąć, że w powszechnym odbiorze mogły stanowić „męczenie”.

W przedmiocie kosztów procesu Sąd Okręgowy orzekł w myśl zasady finansowej odpowiedzialności stron za wynik postępowania.

Strona powodowa zaskarżyła powyższy wyrok apelacją w całości, zarzucając obrazę zarówno prawa:

I. procesowego, tj.:

1) art. 233 kpc, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co w konsekwencji skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych oraz sprzecznością tych ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego i w konsekwencji wadliwego uznania, że:

a) zawarte w artykule „ (...) szantażuje piłkarzy” oraz jego późniejszych przedrukach zamieszczonych na wskazanych stronach internetowych, a zatytułowanych „M. oskarża (...)” inkryminowane wypowiedzi pozwanego polegały na prawdzie

i nie naruszyły dóbr osobistych powodów, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikają wnioski całkowicie przeciwstawne;

b) - pomimo jednoznacznego znaczenia słów „honor”, „szantaż”, „męczyć” - iż wypowiedzi pozwanego: (...),„(...)”, (...) nie naruszyły dóbr osobistych powodów, podczas gdy wypowiedzi te, ze względu na sam fakt ich obraźliwego charakteru oraz wynikający ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak podstaw do ich formułowania, przemawiają za bezprawnością działania pozwanego, a co za tym idzie za naruszeniem przez pozwanego dóbr osobistych powoda;

c) zeznania świadków powołanych przez pozwanego w niniejszej sprawie przemawiają za zasadnością oraz prawdziwością twierdzeń pozwanego, podczas gdy żadna z tych osób nie była świadkiem okoliczności dotyczących rozwiązania kontraktu pomiędzy pozwanym

a powodem - (...) “ (...)” S.S.A., ani też świadkiem jakichkolwiek rozmów pomiędzy pozwanym a powodem - J. T. - co wynika jednoznacznie z zeznań tych świadków, a ponadto świadkowie - P. D. (2), J. K. (2), O. L. i Ł. M. (2) nie byli już związani z powodem - (...) “ (...)” S.S.A. w okresie, w którym pozwany udzielił inkryminowanych wypowiedzi, a zatem nie posiadali wiedzy co do aktualnej sytuacji w (...) SSA oraz stosunków pomiędzy powodami i pozwanym, skutkiem czego z zeznań tych świadków nie da się, w żadnym zakresie, wywieść logicznie wniosku, by powód - J. T. dopuścił się „szantażowania” pozwanego oraz by w (...) “ (...)” S.S.A., w okresie, którego dotyczą inkryminowane wypowiedzi „działy się straszne rzeczy”, a zatem by wypowiedzi pozwanego polegały na prawdzie;

d) pozwany wykazał prawdziwość twierdzeń co do faktów, podczas gdy pozwany nie przedstawił żadnego dowodu, który przemawiałby za prawdziwością jego twierdzeń, co do rzekomego szantażowania go przez powoda - J. T.;

e) pozwany zmuszony był do podpisania porozumienia o rozwiązaniu łączącego go z powodem - (...) “ (...)” S.S.A. kontraktu o profesjonalne uprawianie piłki nożnej, podczas gdy z zeznań pozwanego wynika, że porozumienie to zostało podpisane przez pozwanego dobrowolnie;

f) odmowa rozwiązania przez pozwanego łączącego go z powodem kontraktu o profesjonalne uprawianie piłki nożnej oraz przesunięcie pozwanego do drużyny Młodej Ekstraklasy byłaby jednoznaczna z koniecznością zakończenia przez pozwanego kariery sportowej, podczas gdy z zeznań świadka P. D. (2) oraz Ł. M. (2) wynika jednoznacznie, że przesunięcie zawodnika do drużyny Młodej Ekstraklasy nie uniemożliwiało mu powrotu do I zespołu (co miało miejsce w przypadku P. D. (2)), a co za tym idzie brak jest podstaw do formułowania, przez Sąd I instancji, twierdzeń o konieczności zakończenia przez pozwanego kariery w przypadku takiego przesunięcia;

g) pozwanemu należało się wynagrodzenie za miesiące listopad i grudzień 2010r. oraz styczeń 2011r. obowiązywania kontraktu, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie i w sposób niebudzący wątpliwości, że pozwany - przed udzieleniem inkryminowanych wypowiedzi - rzekł się skutecznie tego wynagrodzenia, a co za tym idzie w chwili, w której formułował on swoje wypowiedzi, naruszające dobra osobiste powodów, żadne zaległości finansowe powoda - (...) “ (...)” S.S.A. w stosunku do pozwanego nie istniały, skutkiem czego uznać należało, że twierdzenia pozwanego, w tym zakresie, nie polegały na prawdzie;



h) za niewiarygodne zeznań powoda - J. T., w sytuacji braku ku temu jakichkolwiek przesłanek, zwłaszcza, że sam pozwany potwierdził w swych zeznaniach, że osobiście nie prowadził z powodem - J. T. żadnych rozmów dotyczących rozwiązania łączącego go z powodem - (...) “ (...)” S.S.A. kontraktu o profesjonalne uprawianie piłki nożnej, a co za tym idzie brak było możliwości dopuszczenia się przez powoda J. T. jakiegokolwiek szantażu wobec pozwanego;

i) za wiarygodne i niebudzące wątpliwości zeznań świadka P. D. (2), podczas gdy z zeznań tego świadka wynikało jednoznacznie, iż pozostaje on w otwartym konflikcie z powodami, a ponadto jest oskarżony o działania korupcyjne na szkodę powoda - (...) “ (...)” S.S.A., skutkiem czego Sąd I instancji powinien był ocenić zeznania tego świadka z zachowaniem dużej dozy ostrożności, ze względu na jego negatywne nastawienie wobec powodów, podczas gdy Sąd I instancji ocenił te zeznania całkowicie bezkrytycznie dając im wiarę;

j) a atakże nieuwzględnienie, że pozwany nie spełniał pokładanych w nim przez powoda - (...) “ (...)” S.S.A. nadziei, co uzasadniało rozpoczęcie z pozwanym rozmów dotyczących rozwiązania łączącego go z tym powodem kontraktu o profesjonalne uprawianie piłki nożnej oraz przesunięcie go do drużyny Młodej Ekstraklasy;

II. jak i prawa materialnego, tj.:

1) art. 24 § 1 kc, poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na nieuwzględnieniu przez Sąd I instancji statuowanej przez ten przepis zasady domniemania bezprawności działania naruszającego dobra osobiste oraz niewłaściwej wykładni pojęcia bezprawności działania, co w konsekwencji doprowadziło do niewłaściwego zastosowania tego przepisu, prowadzące do uznania, że wypowiedzi pozwanego: (...) „(...)(...) oraz sugestia, że zawodnik P. K. (1) jest „męczony” przez Zarząd nie były bezprawne, pomimo tego, że pozwany, w żadnym zakresie nie wykazał, że działał na podstawie i w granicach prawa;

2) art. 6 kc, poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, polegające na przeniesieniu na powodów obowiązku wykazania bezprawności działania pozwanego, podczas gdy zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu, to pozwany zobowiązany był wykazać, że jego działanie pozostawało w zgodzie z przepisami prawa, a zatem to pozwany zobowiązany był do wykazania, iż jego wypowiedzi nie naruszyły dóbr osobistych powodów;

3) art. 448 kc, poprzez jego niezastosowanie, pomimo istnienia ku temu przesłanek.

W konkluzji apelujący wnieśli o zmianę kwestionowanego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Podniesione w zgłoszonym środku odwoławczym zarzuty obraży zarówno prawa procesowego, jak i materialnego są chybione, gdyż próbując podważyć trafność dokonanej przez Sąd I instancji wnikliwej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak

i poprawność poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych oraz celność dokonanych rozważań, skarżący w istocie nie zdołali wykazać konkretnych uchybień Sądu I instancji.

Tym bardziej, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc, do czego w istocie przede wszystkim zmierzali apelujący, nie wystarczy stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego, nie odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinni zatem wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak

ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (wyrok SA w Warszawie z 20.12.2006r., VI ACa 567/06, opubl. LEX nr 558390). Postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 kpc nie może bowiem polegać na zaprezentowaniu ustalonego przez siebie, na podstawie własnej oceny dowodów stanu faktycznego. Skarżący mogą tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (wyrok SN II z 18.06.2004r., CK 369/03, opubl. LEX nr 174131). Zaś uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych

i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (wyrok SN z 5.08.1999r., II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000/19/732).

Mając powyższe na uwadze należy przede wszystkim podkreślić – co zdaje się umykać uwadze skarżących – że powodowie w pierwszym rzędzie nie zdołali wykazać konkretnego naruszenia poszczególnych dóbr osobistych, których ochrony się domagali. Tym bardziej, że powodowie nie wykazali, który z nich, i jakie konkretne szkody w sferze swoich dóbr osobistych poniósł, w wyniku przedmiotowej publikacji. Powodowie nie udowodnili, żeby w wyniku zarzucanego działania pozwanego, utracili zaufanie, ponieśli straty wizerunkowe, organizacyjne, czy finansowe, zostali zmuszeni do zmiany, czy zaprzestania działalności, względnie zmuszeni byli choćby składać jakiegokolwiek wyjaśnienia, odpierać konkretne zarzuty, itp..., czy znosić w jakiegokolwiek innej formie negatywne skutki zarzucanego zachowania pozwanego. Szczególnie, że by mówić o natuszeniu dóbr osobistych musi do takiego naruszenia dojść w sposób obiektywny, a zatem dostrzegalny przez postronnego obserwatora, gdyż nie wystarczy jedynie subiektywne, indywidualne odczucie pokrzywdzonego. Przesłankami obiektywnej oceny ewentualnego naruszenia czci, godności i dobrego imienia mogą być tymczasem m. in. różnego rodzaju negatywne reakcje społeczne wobec pokrzywdzonego, w tym zmiana jego pozycji, sytuacji zawodowej, czy nastawienia do niego, wskutek zachowania naruszydciela, szczególnie ze strony środowisk, do których należy pokrzywdzony. Przy czym w żadnym wypadku miarą oceny nie może tu być indywidualna wrażliwość zainteresowanego, w takim bowiem przypadku jakakolwiek ocena zasadności powództwa byłaby wykluczona, jeśli tylko zainteresowany domagałby się ochrony (wyrok SN z 11.03.1997r., III CZP 33/97, OSNC 1997/6-7/93).

Natomiast wobec braku naruszenia poszczególnych dóbr osobistych, kwestia ewentualnej prawnokarnej oceny działania pozwanego jako naruszydciela – nota bene objęta w myśl art. 24 § 1 kc domniemaniem bezprawności – pozostawała bez znaczenia.

Dodatkowo – jak celnie podniósł Sąd I instancji – niezależnie od oceny kwestii wykazania naruszenia dóbr osobistych powodów, nawet gdyby hipotetycznie przyjąć, że poszczególne – zarzuczone zachowania pozwanego naruszyły dobra osobiste powodów, to pozwany zdołał wykazać prawdziwość swoich twierdzeń (do czego wnikliwie, rzeczowo i wyczerpująco odniósł się Sąd I instancji w obszernych motywach swojego rozstrzygnięcia, szczególnie dokonując skrupulatnej oceny prawdziwości poszczególnych sformułowań powoda – k. 477 – 479, tj. str. 18 – 20 uzasadnienia), zawartych w spornej publikacji, a zatem jego zachowanie nie nosiło znamion bezprawności. Wykazując prawdziwość swoich twierdzeń pozwany zdołał bowiem obalić ujęte we wskazanym przepisie domniemanie bezprawności swojego zachowania, przerzucając w konsekwencji ciężar dowodu w tym zakresie na stronę powodową, która nie zdołała jednak zaprzeczyć sformułowanym przez pozwanego stwierdzeniom, odnoszącym się do sytuacji w powodowym Klubie oraz zachowania jego Prezeza, co świadczy o bezzasadności zarzutów obrazy prawa materialnego, w tym szczególnie art. 6 kc (naruszenia zasad rozkładu ciężaru dowodu).

Zatem skoro Sąd I instancji uznał wypowiedzi pozwanego w spornym artykule za zgodne z prawdą, ergo prawdziwe i rzetelne, to mając na uwadze, że co do zasady rozpowszechnianie prawdy (w myśl istoty zasady wolności słowa) nie może być bezprawne, celnie oddalił wytoczone powództwo, jako nieudowodnione i bezzasadne.

Należy bowiem dobitnie podkreślić, że nawet naruszenie cudzego dobra osobistego w wyniku rozpowszechniania informacji nie stanowi bezprawia, jeśli informacja dotyczy faktów rzeczywistych, a informujący działa w imię usprawiedliwionego interesu prywatnego lub publicznego. Natomiast dowód prawidłowości

informacji, uchylający bezprawność działania sprawcy zasadniczo wymaga wykazania, że fakty, których informacja dotyczy rzeczywiście miały miejsce (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 202 roku, I CKN 535/00, Legalis). W analizowanym przypadku mamy właśnie do czynienia z taką sytuacją, gdyż wypowiedzi pozwanego poza tym, że były prawdziwe, to także miały na celu zapoznanie opinii publicznej z sytuacją pozwanego i innych zawodników oraz krytykę podejmowanych wobec nich działań Klubu i jego władz. Nadto wbrew twierdzeniom powodów, działanie pozwanego nie było niezgodne z zawartym kontraktem, czy też przepisami obowiązującymi piłkarzy. Wręcz przeciwnie to strona powodowa swoim zachowaniem doprowadziła pozwanego do sytuacji bez wyjścia, wskutek czego pozwany zaakceptował zaproponowane „porozumienie”, które było jedyną szansą zakończenia współpracy z powodowym Klubem, zrzekając się przy tym zaległego wynagrodzenia (które przecież nie utraciło przez to charakteru świadczenia należnego). Pozwany następnie ujawnił kulisy swojej współpracy z powodowym Klubem i jego Prezesem, co nie stanowiło naruszenia prawa.

Tym bardziej – co celnie dostrzegł i podkreślił Sąd I instancji – że podmioty działające z naruszeniem prawa, w tym choćby zasad współżycia społecznego powinny liczyć się z ryzykiem upublicznienia takich faktów i ich ewentualną negatywną oceną społeczną, jak i negatywną, emocjonalną reakcją podmiotów bezpośrednio dotkniętych takim zachowaniem. W efekcie – wobec prawdziwości twierdzeń pozwanego – żądanie powodów nie zasługiwało na uwzględnienie także w kontekście zasad współżycia społecznego (art. 5 kc). Nie sposób bowiem dopuścić, żeby podmioty same naruszające choćby treść łączącego strony kontraktu, następnie skutecznie domagały się ochrony przed – ich zdaniem – bezprawnym zachowaniem pozwanego, polegającym na upublicznieniu przez pozwanego informacji na temat bezprawnych praktyk powodów – stosowanej wobec poszczególnych zawodników polityki zatrudnienia, perswazji, metod dyscyplinowania, czy wręcz presji w celu zakończenia dotychczasowej współpracy.

Dodatkowo uwadze Sądu Apelacyjnego nie umknął kontekst sytuacji, w jakiej ostatecznie doszło do wyrażenia przez pozwanego spornych twierdzeń i ich publikacji, tj. bezprawnego wstrzymania jesienią 2010r., w sposób jednostronny i arbitralny przez władze powodowego Klubu, wynagrodzeń zawodników tego Klubu, w tym m. in. pozwanego, w efekcie czego Rada Drużyny powodowego Klubu wydała oświadczenie, w którym piłkarze i sztab szkoleniowy, mimo zawieszenia wypłaty wynagrodzeń, zobowiązali się wykonywać swoje obowiązki najlepiej, jak potrafią. W następstwie przedmiotowego oświadczenia władze powodowego Klubu wyraziły ostrą krytykę poszczególnych zawodników, nawet w postaci dosadnych w treści publikacji prasowych, w tym m. in. pod adresem pozwanego,

a dodatkowo wobec niepokornej postawy pozwanego ukarały go karą pieniężną i przeniesieniem do gry w Młodej Ekstraklasie, tj. wbrew zapisom kontraktu.

W konsekwencji – w przekonaniu Sądu Apelacyjnego – to przede wszystkim długofalowa postawa powodów, obliczona na rezygnację zawodników ze współpracy spowodowała ostatecznie sporną reakcję pozwanego. Tym bardziej, że regulacje (...) uniemożliwiają jednostronne rozwiązanie kontraktu piłkarskiego przez klub, a w przypadku rozwiązania umowy za porozumieniem stron na „zaproponowanych” warunkach, klub unika konieczności wypłaty zaległego i należnego powodowi wynagrodzenia, jak również ewentualnego odszkodowania.

Wobec powyższego nie sposób oprzeć się wrażeniu, że niniejszy proces jest przede wszystkim próbą ukarania pozwanego za ujawnienie sposobu traktowania zawodników przez obu powodów oraz sposobu potraktowania pozwanego przez powodowy Klub i jego władze.

W tym kontekście warto również zaakcentować, że informacje zaprezentowane przez pozwanego w spornym artykule były już przedmiotem wcześniejszych publikacji i w istocie nie ujaniały zasadniczo nowych wiadomości. Tymczasem powodowie nie podejmowali

w stosunku do innych podmiotów – autorów podobnych, wcześniejszych publikacji kroków prawnych w związku z ochroną dóbr osobistych, co pośrednio dowodzi również, że treść ujawnionych informacji – niezależnie nawet od oceny ich prawdziwości – nie naraziła powodów na negatywne następstwa.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzając bezzasadność podniesionych przez powodów zarzutów zarówno natury procesowej, jak i materialnej, na podstawie art. 385 kpc, Sąd Apelacyjny oddalił apelację, jako bezzasadną.

Szczególnie, że w uzasadnieniu kwestionowanego wyroku Sąd I instancji wyczerpująco omówił i ocenił, w kontekście zgodności z prawdą, wszystkie sporne – zawarte w przedmiotowej publikacji stwierdzenia pozwanego, co zbędnym czyniło skrupulatne odnoszenie się przez Sąd Apelacyjny po kolei do wszystkich sformułowanych przez powodów zarzutów naruszenia prawa procesowego. Zwłaszcza, że musiałoby się to w praktyce sprowadzić do powtórzenia zaprezentowanej już przez Sąd Okręgowy trafnej i logicznie uzasadnionej argumentacji. W konsekwencji uznania Sądu Apelacyjnego nie mogły znaleźć również wskazane zarzuty obrazy prawa materialnego, w tym szczególnie art. 24 § 1 kc w zw. z art. 6 kc, a także art. 448 kc.

W przedmiocie kosztów procesu, na podstawie art. 98 § 1 – 3 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc oraz § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 6 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), Sąd Apelacyjny zasądził od powodów na rzecz pozwanego kwoty po 1.485 złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.